

**Jeśli kibice Giallorossich nie widzieli go jeszcze na arenie, nie jest to wina Rudiego Garcii, który darzy go wielkim szacunkiem, ale podkomisji FIFA, która nadzoruje transfery młodych graczy i która nie zebrała się jeszcze, aby zezwolić Tinowi Jedvajowi na wychodzenie na boisko z Romą.**

Klub spełnił wszystkie wymogi, łącznie z zapisaniem do szkoły, przed kilkoma dniami i poprzez FIGC, stara się przekazać FIFA, iż sprawa jest pilna. Nie ka wciąż pewnej daty, stąd jego obecność w poniedziałek, w Parmie, jest obarczona ryzykiem. To duży problem dla Romy, która postawiła mocno na chorwackiego piłkarza, który kosztował 5 mln euro. To wielka odpowiedzialność, szczególnie, że Jedvaj nie skończył jeszcze 18 lat i ma wszystko do udowodnienia w poważnej piłce, choć wielu jest gotowych postawić, że Tin może odtworzyć, z innym zakończeniem, drogę Marquinhosa.

Ci, którzy go znają, są w rzeczywistości gotowi przysiąc, że w porównaniu do Marcosa, Tin ma większą osobowość. Czasami w wyniku śmiałości, gdy podczas treningu żartował po nieudanym podaniu z jednego z senatorów szatni, był uciszany przez innego z kolegów. To wady młodości chłopaka, który znajduje się nadal w przedziale wiekowym do gry w Primaveraze.

Autor: abruzzo